Nr 17. **Kraków, Sroda 13 Stycznia 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Harlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Henzeles. — W JAROSŁAWIU A. Amsler. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Przyjęcie propozycyj austryackich przez Turcyę. — Serbia a odszkodowanie dla Turcyi. — Stosunek Rosyi do Serbii. — Pożyczka serbska w Anglii. — Haldane o sytuacyi zagranicznej. — Zamach Serbów na most na Dunaju. — Reforma konstytucyi tureckiej. — Deficyt w budżecie perskim. — Bomba w koszarach przemyskich. — Wielka defraudacya w Wadowicach. — Zgon dra Adama Bełcikowskiego.

† Adam Bełcikowski.

Dramaturg i badacz dziejów piśmiennictwa polskiego, zasłużony skryptor Biblioteki Jagiell., dr Adam Bełcikowski, zmarł wczoraj wieczorem w Krakowie, w 70 roku życia. Choroba, nurtująca już od dawna w organizmie, przybrała w ostatnich dniach ostry charakter i powaliła ś. p. Bełcikowskiego na łoże, z którego już nie powstał. Agonia rozpoczęła się wczoraj o g. 5 rano, a o g. 10 3/4 wiecz. nastąpił zgon. Ostatnich sakramentów udzielił konającemu ks. Tychowski T. J.

Układy austro-tureckie.

(Telegr. „N. Reformy").

Konstantynopol. B. kor. donosi: Wobec mylnych przypuszczeń należy stwierdzić, że przez oficyalne zawiadomienie ze strony wielkiego wezyra o przyjęciu austro-węg. propozycyj przez gabinet turecki, **stworzono zasadniczą podstawę do dalszych rokowań, które obecnie nastąpią.** Jak słychać, wielki wezyr dziś zawiadomi Izbę dep. o uchwale gabinetu i zażąda votum ufności.

Wiedeń. Mimo, że dotąd nie są znane szczegóły porozumienia między Austryą a Turcyą, prasa tutejsza przyjmuje z zadowoleniem wiadomość o dokonanym porozumieniu. Zdaje się, że Turcya przyjmując ofiarowaną sumę odszkodowania, postawiła jeszcze szereg żądań, które zapewne będą przez Austro-Węgry przyjęte. Głównie chodzi też o zapewnienie Turcyi korzystnego traktatu handlowego, podwyższenia ceł, zniesienia austryackich urzędów pocztowych i t. p. W każdym razie fakt, że Turcya przyjęła odszkodowanie, świadczy, że sułtan zrzekł się ostatecznie zwierzchniczych praw do Bośni i Hercegowiny na rzecz cesarza Franciszka Józefa.

Przez porozumienie z Turcyą, która jest państwem w pierwszym rzędzie interesowanem w sprawie aneksyi, przesilenie na półwyspie bałkańskim można uważać za załagodzone w znacznej części, jeżeli nie za usunięte.

Podnieść należy przychylne dla Austro-Węgier w ostatnim czasie stanowisko Anglii, która doradziła Turcyi przyjęcie ofiarowanych przez Austryę propozycyj.

Wiedeń. Giełda przyjęła wiadomość o zawarciu układu między Austryą a Turcyą znaczną zwyżką. Kursa podskoczyły o kilkanaście koron w górę. Alpiny podskoczyły o 9 K, akcye Lloydu o 10 K, akcye fabryki fezów o 16 K, akcye Towarzystwa okrętowego o 17 K i t. d.

Przy zamknięciu giełdy nastąpiło małe osłabienie z powodu braku bliższych szczegółów o treści układu.

Odszkodowanie.

Frankfurt. „Frankf. Ztg" donosi z Konstantynopola, że Austro-Węgry oprócz przyznanych Turcyi koncesyi, mają się także na jej żądanie zrzec patronatu nad kościołem katolickim w Albanii.

Budapeszt. W sprawie odszkodowania dla Turcyi zabrał wczoraj głos znany prof. prawa państwowego Kméty, nazywając zapłacenie Turcyi tak wysokiej sumy ekonomiczną klęską Austryi. Kméty występuje przeciw rozdziałowi odszkodowania między obie połowy monarchii, a nie podług klucza kwotowego.

Sytucya.

Konstantynopol. B. kor. donosi: Wielki wezyr i minister spraw zagranicznych wobec wszystkich ambasadorów, którzy onegdaj po południu byli w Porcie, wyrazili zadowolenie z propozycyj austryackich, i podnieśli z uznaniem życzliwe stanowisko, zajęte przez Austro-Węgry, jakoteż z uznaniem wyrazili się o działalności Pallaviciniego. Wszyscy ambasadorowie, między innymi także Sinowiew, mieli doradzać przyjęcie propozycyi. Na Radzie ministrów — jak słychać — przeciw propozycyom podniesiono niektóre zarzuty; głównie podniósł je minister sprawiedliwości Młodoturek Rechid bey, z najostrzejszą jednak opozycyą wystąpił Achmed Riza, prezydent Izby. Znamiennem jest, że — jak słychać — rosyjski ambasador Sinowiew oświadczył u Porty, iż **Rosya pod żadnym warunkiem nie identyfikuje się z Serbią** i że bezwarunkowo życzy sobie utrzymania pokoju na półwyspie bałkańskim. Onegdajsze fałszywe wiadomości o odrzuceniu propozycyi pochodzą, jak się zdaje, od syndykatu bojkotowego.

Wrażenie w Serbii.

Belgrad. W tutejszych kołach politycznych wiadomość o porozumieniu między Turcyą a Austryą wywołała wielką depresyę, która objawia się także w prasie. Organ rządu „Samouprawa" czyni Turcyi zarzut, że sprzedała za pieniądze zwierzchność nad dwoma krajami. „Politika" w najostrzejszych wyrazach zwraca się przeciw Turcyi za to, że sprzedała 1 1/2 miliona niewolników serbskich Austryi.

Belgrad. Wczoraj przed południem odbyła się pod przewodnictwem króla Rada ministrów, na której przyszło do burzliwych scen. — Ministrowie czynili Milovanowiczowi zarzuty z powodu niepowodzenia polityki serbskiej. Król Piotr starał się ministrów uspokoić. Na Radzie pojawiła się między innemi propozycya, aby **ofiarować Turcyi kwotę wyższą od ofiarowanej przez Austryą,** celem skłonienia Turcyi do odrzucenia propozycyj austryackich.

Wrażenie we Francyi.

Paryż. Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu porozumienia między Austryą a Turcyą, oraz nadzieję, że inne punkty sporne na Bałkanie będą usunięte.

Głosy prasy angielskiej.

Londyn. Wczorajsze dzienniki poranne zajmowały się propozycyami Austro-Węgier, poczynionemi Turcyi, i wyrażały przekonania, że rokowania doprowadzą do ugody. „Morning Post" zaznacza, że przy tej sposobności Serbia i Czarnogóra zapewne przekonają się, iż na żadną pomoc z zewnątrz liczyć nie mogą i że Anglia niejednokrotnie wystosowała pod ich adresem ostrzeżenia, zwłaszcza zaś w jasny sposób wytłomaczono im, że prawa Serbii przez aneksyę Bośni i Hercegowiny nie zostały naruszone i że Anglia nie myśli rozpoczynać wojny z Austro-Węgrami z powodu aneksyi dwóch prowincyj, które od 30 lat za zgodą wielkich mocarstw Austrya posiadała. Pismo to sądzi także, że Bułgarya dzięki swemu centralnemu położeniu oraz silnej armii byłaby w stanie w razie wojny utrzymać równowagę na Bałkanie. Król Ferdynand postępować będzie tak, jak to jego celom będzie najwięcej odpowiadało. Przyszedł czas dla rządów. aby z całą uwagą śledziły politykę zagraniczną. W końcu pismo uważa podróż króla Edwarda do Berlina za objaw korzystny dla pokoju.

„Times" zaznacza, że monarchia austro-węgierska za swoją awanturniczą politykę będzie musiała wprawdzie wiele zapłacić, ale jeszcze więcej zapłaciłaby, gdyby stosunki jej z Turcyą pozostały i nadal naprężonemi.

„Daily Chronicle" pisze, że przyjaciele Austryi w Anglii i przyjaciele pokoju witają z zadowoleniem ostatni zwrot Austro-Węgier w kwestyi tureckiej.

„Daily Telegraph" podnosi, że gdyby polityka bar. Aerenthala była silniejszą i konsekwentniejszą, najnowsza wiadomość z Wiednia mogłaby wywołać optymistyczny sąd o sytuacyi w Europie. Nowy rząd w Turcyi, który okazał tyle roztropności i rozwoju, z pewnością nie będzie się spierał o słowa i propozycyę austryacką przyjmie. Porozumienie między Austro-Węgrami a Turcyą jest dla Anglii bardzo pożądane właśnie dlatego, że marzenia bałkańskie Austro-Węgier nie mogą być urzeczywistnione bez zawikłania Europy w straszną wojnę. Anglia oficyalnie i nieoficyalnie wzywała zawsze swego starego przyjaciela, aby w interesie własnym i w interesie humanitarności i cywilizacyi nie wstępował na tę niebezpieczną drogę. W Wiedniu uważano to za akt nieprzyjazny, jednak powtarzany, że stanowisko, zajęte przez Anglię, miało wyłącznie na celu strzeżenie interesów monarchii austryackiej i interesów Europy.

Londyn. „Daily Telegraph" omawiając zwrot, jaki nastąpił na półwyspie bałkańskim, wywodzi, że Austro-Węgry przez 30 lat nie mogły uzyskać zaufania i życzliwości anektowanych krajów, gdzie obecnie na 2 mężczyzn dorosłych przypada jeden żołnierz.

W dalszym ciągu pismo ubolewa nad sytuacyą w Serbii i pisze: Rzut oka na mapę wskazuje, że Serbia i Czarnogóra z trudnością tylko będą w stanie utrzymać swą niezawisłość narodową, gdyby Austrya zajęła wobec nich nieżyczliwe stanowisko. Jeżeli oba te państwa nie otrzymają bezpośredniego połączenia z morzem, albo jeżeli serbskie poczucie narodowe nie zostanie wytępione, wtedy jest pewnem, że na półwyspie bałkańskim bez zaspokojenia pretensyi Serbii nie będzie trwałego pokoju.

Paryż. „Temps" pisze wobec zachowania się prasy angielskiej w sprawie austro-tureckiej, że Anglia okazała tak mało objektywności, iż nasuwa się pytanie, do jakiego celu właściwie dąży: czy do pokoju na wschodzie, lub czy też nie przyjęłaby bez zbytniego ubolewania pogorszenia położenia?

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Zamach na most.

Budapeszt. Z miejscowości Baja donoszą, że usiłowano tam wykonać **zamach na most,** nowo wybudowany na Dunaju kosztem 4 milionów koron. Most ten ma bardzo ważne znaczenie strategiczne. Żandarmerya udaremniła zamach.

Pożyczka serbska.

Belgrad. Rząd serbski zawarł w Londynie umowę o pożyczkę **30 milionów franków.**

Zbrojenia Serbii.

Salonika. Przybył tu duński parowiec z materyałami wojennymi dla Serbii.

Belgrad. Turecki major Satar bej, wysłany przez rząd turecki dla zasięgnięcia wiadomości o ruchach wojsk serbskich, wyjechał stąd niezadowolony z powodu otrzymanych wyjaśnień.

Bojkot Grecyi.

Salonika. Z wielu portów morza Czarnego donoszą, że rozpoczął się w nich bojkot okrętów greckich.

Reforma konstytucyi tureckiej.

Konstantynopol. Izba deputowanych uchwaliła jednomyślnie wśród entuzyastycznych manifestacyj wniosek o zmianę konstytucyi w duchu zwiększenia odpowiedzialności ministrów i wybieralności części senatorów, jakoteż w sprawie zniesienia banicyi ze strony sułtana.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, trwającem 5 godzin, załatwiono szereg interpelacyj. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się tylko exposé wielkiego wezyra Kiamil paszy.

Exposé wielkiego wezyra.

Konstantynopol. Wczorajsza Rada ministrów zgodziła się na tekst exposé, przedłożonego przez wielkiego wezyra. Exposé będzie wygłoszone dziś w Izbie posłów.

Haldane o sytuacyi międzynarodowej.

Londyn. Minister wojny Haldane wygłosił onegdaj mowę, w której określił sytuacyę międzynarodową jako bardzo naprężoną. Lada iskierka może wywołać wielki pożar.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „N. Reformy").

Przesilenie w obozie staroruskim.

Lwów. Tutejsze pisma donoszą, że w obozie staroruskim wybuchło przesilenie, spowodowane osobistymi antagonizmami między drem Dudykiewiczem a drem Korolem.

Przeciw reformie regulaminu Izby posłów.

Praga. W kilku niemieckich miastach północnych Czech odbyły się zgromadzenia z protestem przeciw zamierzonej reformie regulaminu Izby posłów.

Czesi przeciw „lex Axmann".

Berno. Sekcya morawska czeskiej Rady narodowej wydała odezwę z protestem przeciw „lex Axmann".

Praga. Komitet wykonawczy czeskiej partyi katolickiej ogłosił oświadczenie, zwracające się przeciw uchwaleniu przez Sejm dolno-austryacki „lex Axmann" i ubolewanie, że partya chrześcijańsko-społeczna w taki sposób wystąpiła przeciw Czechom.

Wiedeń. Dziś w kilku dzielnicach miasta odbyły się zgromadzenia czeskich socyalistów, na których uchwalono rezolucye przeciw uchwalonemu przez Sejm dolno-austryacki „lex Aksmann". W rezolucyach tych oznaczono Sejm jako niekompetentny do uchwalenia takiej ustawy i wyrażono nadzieję, że cesarz nie udzieli jej sankcyi. Po zgromadzeniach uczestnicy urządzili pochody, śpiewając pieśni socyalistyczne.

Kwestya bankowa.

Budapeszt. Rząd węgierski otrzymał wczoraj notę od rządu austryackiego, w której rząd austryacki wyraża chęć rozpoczęcia rokowań z rządem węgierskim w sprawie przedłużenia przywileju banku austro-węgierskiego.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt. Prezydent Izby Justh wygłosił na ostatniem zgromadzeniu partyi niezawisłości przemowę, w której oświadczył się za samodzielnym bankiem węgierskim. Oświadczył on, że jest zwolennikiem nietylko równego i powszechnego, lecz także tajnego prawa głosowania, oraz o porozumieniu się z innemi narodowościami niemadziarskiemi. Dzienniki twierdzą, że mowa Justha czyni wrażenie mowy kandydackiej na ministra.

Budapeszt. Prezydent min. Wekerle zawarł umowę z konsorcyum bankowem w sprawie wydania asygnat kasowych 4 1/2% na 200 milionów koron.

Po katastrofie we Włoszech.

(Telegr. „N. Reformy".)

Reggio di Calabria. Wczoraj udało się jednemu porucznikowi wyratować z pod gruzów żyjącą jeszcze trzyletnią dziewczynkę.

Messyna. W miejscowościach, nawiedzonych trzęsieniem ziemi, wybuchły epidemie, zwłaszcza ospa. Budowanie baraków z powodu ciągłych deszczów i burz jest bardzo utrudnione.

Rzym. Generał Mazza telegrafuje z Messyny: Mimo licznych poszukiwań, nie znaleziono pod gruzami więcej żyjących. Wczoraj pochowano 24 zwłok. Rozdział środków żywności ze strony komitetu włoskiego i komitetów zagranicznych odbywa się bez przerwy. W szczególności wiedeńskie Tow. ratunkowe skutecznie niesie pomoc ludności w Cattanii.

Rzym. Dzienniki donoszą z Cattanii o licznych owacyach ludności dla austryackiej ekspedycyi ratunkowej. Jak donosi „Corr. della Sera", wczoraj przyszło do tak burzliwych owacyj i okrzyków „Vive l'Austria", że musiało wkroczyć wojsko, aby przywrócić porządek. — Wczoraj rozdano kilkanaście porcyj gorącej strawy między ludność.

Berlin. Niemiecki komitet ratunkowy zebrał dotąd 2,500.000 marek dla południowych Włoch.

Podróż króla włoskiego do Anglii.

Londyn. Król włoski Wiktor Emanuel zawiadomił króla Edwarda, że przybędzie do Anglii, aby podziękować królowi i narodowi angielskiemu za wielki udział Anglii w akcyi pomocniczej w Messynie. Eskadra włoska towarzyszyć będzie królowi do Portsmouth. Londyn przygotowuje się do uroczystego przyjęcia króla włoskiego.

TELEGRAMY

z dnia 13 stycznia.

Praga. Czescy studenci postanowili zbojkotować wszystkie bale, na które jest zaproszony namiestnik.

Wiedeń. Generał-major Baczak został wysłany do Francyi i Anglii dla studyowania chowu koni. Corocznie ma być zakupiona w Anglii znaczna ilość koni, dla podniesienia rasy koni w armii austryackiej.

Hermanstadt. Na wczorajszem walnem zgromadzeniu tutejszego komitetu uchwalono znaczną większością głosów i nadal zatrzymać niemiecką urzędową nazwę miasta.

Deficyt w budżecie pruskim.

Berlin. Minister skarbu Rheinbaben przedłożył w Sejmie pruskim budżet na r. 1909 wykazujący niedobór w wysokości **156** milionów marek.

Mowa cesarza Wilhelma.

Berlin. W przemowie, jaką wygłosił cesarz Wilhelm w koszarach do żołnierzy pułku, którego jest właścicielem cesarz Franciszek Józef, obchodzący obecnie 60-letni jubileusz jako szef tego pułku, powiedział cesarz, że zawsze wielką wagę kładł na porozumienie z Austro-Węgrami. Dalej podniósł cesarz Wilhelm wierność sojuszową cesarza Franciszka Józefa i zaznaczył, że mogą przyjść ciężkie czasy, w których ta wierność nabiera większej wagi.

Parlament niemiecki.

Berlin. Parlament rozpoczął wczoraj znowu obrady.

Z Izby francuskiej.

Paryż. Izba deputowanych wybrała wczoraj Brissona ponownie prezydentem.

Kara śmierci we Francyi.

Paryż. Cała prasa zajmuje się zajściami przy onegdajszem ścięciu zbrodniarzy w Bethune. Kilka dzienników zaznacza, że kara śmierci została poprawdzie przez wolę ludności nadal utrzymaną, ale sceny, jakie się onegdaj rozegrały i entuzyazm, z jakim witano kata, są strasznym skandalem. Jeżeli się już chce zatrzymać kata, to powinno się go przynajmniej ukrywać.

Echa napadu na Falliresa.

Paryż. Dep. Bietry zasądzony został za usunięcie urzędowych pieczęci na sześć miesięcy więzienia.

Z marynarki francuskiej.

Paryż. „Eclair" twierdzi, że minister marynarki wykrył przy układaniu inwentarza floty ogromne nieprawidłowości i zdecydowany jest postąpić z całą bezwzględnością, oraz wszystko wydobyć na jaw. W razie, gdyby mu robiono trudności, gotów jest raczej ustąpić.

Podróże Edwarda VII.

Londyn. Niektóre dzienniki zaprzeczają wiadomości o zamierzonej podróży króla Edwarda do Konstantynopola.

Pożyczka rosyjska.

Paryż. Między konsorcyum bankowem a rządem rosyjskim toczą się układy w sprawie kursu emisyi pożyczki rosyjskiej. Rosya domaga się kursu 89 1/2%, a konsorcyum ofiaruje kurs 89 prc.

Rewolucyoniści rosyjscy.

Petersburg. Z rozkazu policyi politycznej dokonano licznych rewizyj domowych. U studenta Felsnera, syna jednego profesora i studenta Neumana znaleziono około 100 kilogramów dynamitu i szereg pism terorystycznych. Dokonano wiele aresztowań.

Bomba w koszarach przemyskich.

(Koresp. N. Reformy.)

Lwów. Tutejsze pisma donoszą z Przemyśla o wybuchu bomby w koszarach 10 batalionu pionierów przy ulicy Lipowy górnej. Wybuch nastąpił wczoraj o g. 7 m. 35 rano. Według jednej wersyi, chodzi w tym wypadku o samobójstwo porucznika 10 batalionu pionierów, Antoniego Schneidra, którego wybuch rozerwał w kawałki; według innej wersyi, por. Schneider, który został przed trzema dniami zdegradowany przez sąd wojskowy, miał zamiar pomścić się na sędziach. W tym celu przygotował sobie nabój dynamitowy i udał się do budynku, gdzie wraz z majorem byli zgromadzeni oficerowie jego batalionu, aby wszystkich wysadzić w powietrze. Dynamit jednak eksplodował za wcześnie. Wybuch nastąpił w chwili, kiedy Schneider dochodził do sieni budynku. Sprawca zamachu został rozszarpany w kawałki. W całym budynku wyleciały szyby. Eksplozya w całej okolicy wywołała ogromną panikę.

Lwów. „Słowo Polskie" donosi z Przemyśla, że wybuch dynamitu był tak silny, iż wszystkie szyby w oknach zewnętrznych i wewnętrznych koszar powypadały, drzwi wiodące na ganek, wyleciały w powietrze i spadły na sąsiedni ogród, a 4 drzwi w korytarzu zostały roztrzaskane.

Gdy po wybuchu dym opadł, ujrzano Antoniego Schneidra leżącego tuż obok wysadzonych drzwi w kałuży krwi i poszarpanego. Piersi były nienaruszone, brzuch i wnętrzności rozszarpane walały się razem ze strzępami munduru, twarz była poraniona, ręce oderwane, nogi całe.

Zaraz po wybuchu przybyła na miejsce komisya wojskowa i wyraziła przypuszczenie, że Schneider miał prawdopodobnie puszkę z dynamitem przywiązaną do pasa i uderzeniem lub zapaleniem lontu spowodował eksplozyę.

Lwów. Pisma donoszą, że zaraz po eksplozyi wojsko otoczyło koszary, nie wpuszczając do nich nikogo. Szczątki zwłok Schneidra pozbierano do trumny.

Lwów. Jak donoszą z Przemyśla, porucznik Schneider nie cieszył się tam dobrą opinią, był znany z życia hulaszczego i pozostawił dużo długów.

Koncert Aleksandra Bandrowskiego.

Wczorajszy wieczór ściągnął do sali Starego teatru publiczność żądną wrażeń niecodziennych, przygotowaną na emocye artystyczne wyższe nad poziom produkcyj śpiewackich u nas częstych. Siłę przyciągającą stanowiła tu osoba artysty i umiejętnie dobrany program. O p. Aleksandrze Bandrowskim, jako śpiewaku, należy powtórzyć to, co się zawsze o jego występach czy to na scenie, czy na estradzie mówiło i pisało, to co stanowi dziś zdecydowaną charakterystykę tego niepospolitego śpiewaka dla polskich i obcych słuchaczów uświęconą niejako. Głos dźwięczny i silny, modulowany umiejętnie z prawdziwym smakiem tak dobrze do wybuchów tragicznych akcentów, jak i do miękkiego liryzmu, pełnego słodyczy przy interpretacyi deklamacyjnej niezrównanej (u nas prawie przysłowiowej pod imieniem wczorajszego koncertanta), przy subtelnej plastyce wyrazu muzycznego i nader artystycznie opanowanym temperamencie daje słuchaczowi pełne zadowolenie podziwiania wysokiej kultury śpiewackiej, tak u nas jeszcze rzadkiej, wzoru produkcyi „artystycznej" w najistotniejszem tego słowa znaczeniu.

Najrzęsistsze oklaski padły wczoraj po aryi Domana ze „Starej baśni" Władysława Żeleńskiego, wyjątkowo pięknie frazowanej i odczutej. Obecnego na sali autora spotkała również owacya bardzo gorąca. — W miejsce zapowiedzianej aryi z „Samsona i Dalilli" usłyszeliśmy (z większą korzyścią) pieśń Zygfryda przy kuciu miecza z „Zygfryda" Wagnerowskiego. Na dodatek koncertant obdarzył słuchaczów namiętnie interpretowaną aryą z „Manru" Paderewskiego.

Trudy i oklaski wczorajszego koncertu dzielił z p. Bandrowskim znany i „uznany" kapelmistrz J. N. Hock, panujący nad orkiestrą z tą samą zawsze przytomnością i sprytem muzycznym, co się da podziwiać zwłaszcza przy wykonaniu utworów, przenoszących umiejętność orkiestry wojskowej.

B. W.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 13 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Weroniki panny i Leoncyusza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 37, zachód o godz. 4 min. 00; długość dnia godzin 8 min. 23.

Teatr miejski w Krakowie: „Ojciec i syn".

Teatr ludowy: „Pod gwiaździstą banderą".

Uniwersytet ludowy: dr Filip Eisenberg „O zagadnieniach życia" o godz. 7 wieczorem.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: doc. dr Tadeusz Grabowski: „Juliusz Słowacki, jego życie i charakter" o godz. 6 wieczorem.

Zebranie rękodzielników w sali Izby rękodzielniczej w sprawie ubezpieczenia na starość o godz. 6 wieczorem.

Zebranie członków Tow. ogrodniczego w sali gmachu chemii uniw. Jagiell. o godz. 6 wieczorem.

Posiedzenie „Koła filologów U. J." w Coll. novum o godz. 6 wieczorem.

Otwarcie kursu weterynaryjno-hodowlanego dla członków Kółek rolniczych.

Teatr miejski we Lwowie: „Madame Sans Gêne".

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro o godz. 5 wieczorem. Na porządku dziennym je-

wnego posiedzenia są następujące sprawy: sprawa przyjęcia przez gminę zbiorów artystycznych Edwards Ludwika Goldsteina, znajdujących się w Paryżu, a obejmujących 303 pozycyj; kwestya uchwalenia projektu regulaminu dla targów na artykuły żywności i przedmioty codziennego użytku; sprawa przyjęcia projektu regulaminu dla targów tygodniowych i jarmarków na konie; ustanowienie komisyi aprowizacyjnej i rozwiązanie istniejących komisyj drożyźnianej i węglowej; ustanowienie dwóch nowych posad etatowych adjunktów budownictwa miejskiego; sprawa przyjęcia oferty na dostawy obówia dla straży pożarnej miejskiej i zakładu czyszczenia miasta na trzy lata; przyznanie kuratoryi akademii handlowej subwencyi na pokrycie częściowe kosztów utrzymania dwuklasowej szkoły handlowej dla chłopców; wreszcie uzupełniające wybory do komisyi rekursowej i statutowej, oraz kilka spraw pomniejszej wagi. Na posiedzeniu tajnem jest nominacya fizyka miejskiego, drugiego kustosza Muzeum Narodowego i kilka innych spraw osobistych.

Fundacya dla literatów. Z komitetu, zarządzającego fundacyą dla literatów ś. p. Ludomira Prószyńskiego, otrzymujemy następujący komunikat: Z odsetek fundacyi ś. p. Ludomira Prószyńskiego, pozostającej pod zarządem gminy miasta Krakowa, mają być nadane w bieżącym roku dwie renty dożywotnie, każda po 1896 kor. 05 hal. rocznie dla dwu literatów pochodzenia polskiego, wyznania chrześcijańskiego (przynajmniej od dwu pokoleń), którzy działalnością swą na polu piśmiennictwa krajowego starali się wpłynąć w sposób umoralniający i uszlachetniający na szersze masy ludności polskiej, a to „bez względu na prowincye dawnej Polski, z którejkolwiekby pochodzili i do jakiejby warstwy społeczeństwa lub profesyi należeli“. — Między kandydatami równej wartości i zasług pierwszeństwo przysługiwać będzie temu, kto okaże się uboższym, starszym, więcej na zdrowiu podupadłym i nareszcie temu, kto przeszedł cięższe koleje życia.

Komisya, zarządzająca rozdawnictwem rent, zwraca się po myśli art. VIII aktu fundacyjnego do wszystkich osób, które na mocy swego stanowiska w piśmiennictwie polskiem powołane są do objawienia w tym względzie swych propozycyj, jak również do korporacyj literackich i naukowych z prośbą o polecenie kandydatów wraz z dokładnem oznaczeniem ich wieku, stosunków majątkowych i miejsca zamieszkania.

Z Akademii umiejętności. Na posiedzeniu wydziału matematyczno-przyrodniczego członek Rudzki przedstawił rozprawę p. Walerego Łozińskiego ze Lwowa p. t. t. „O wietrzeniu mechanicznem piaskowców w klimacie umiarkowanym“. Członek Natanson, sekretarz wydziału, przedstawił część II. pracy własnej z dziedziny optyki teoretycznej. Członek Hoyer przedstawił pracę dra E. Kiernika „O pewnym wymoczku pasorzytującym na skrzelach i skórze ryb słodkowodnych“, wykonaną w zakładzie anatomii porównawczej uniw. Jagiell. Sekretarz odczytał sprawozdanie członka Nusbauma o pracy p. Tysowskiego, tyczącej się narządu słuchu ryb śledziowatych — praca ta pochodzi z zakładu zoologicznego uniw. lwowskiego. Członek Cybulski przedstawił rozprawę p. Weleckiego o wpływie adrenaliny na ustrój zwierzęcy, wykonaną w Instytucie fizyologicznym uniw. Jagiell.

Przełożenie toru z Grzegórzek do gazowni. Magistrat miasta Krakowa ogłasza: Namiestnictwo rozpisało na dzień 29 b. m. komisyę obchodową i ekspropryacyjną z powodu przedłożonego przez dyrekcyę budowy dróg wodnych projektu tymczasowego przełożenia części toru przemysłowego ze stacyi Grzegórzki linii kolei lokalnej Kraków—Kocmyrzów do gazowni miejskiej w Krakowie. Komisya ta zbierze się 29 b. m. o godz. 9 rano na stacyi Grzegórzki; przewodniczyć jej będzie radca namiestnictwa dr Stanisław Ustyanowski. — Operat reambulacyjny i ekspropryacyjny, dotyczący przełożenia części toru przemysłowego ze stacyi Grzegórzki do gazowni miejskiej w Krakowie wyłożony został do przejrzenia dla ogółu w biurze budownictwa miejskiego, gdzie go przeglądać można w godzinach od 8 do 2 po południu od dnia 12 do 25 b. m. włącznie. Zarzuty lub uwagi co do projektu przełożenia toru, względnie co do wywłaszczenia gruntów, wnosić mogą interesowani pisemnie lub ustnie w ciągu powyższych dni do magistratu, lub przy rozprawie komisyjnej.

Pomoc dla kresów. Krakowski Wydział powiatowy postanowił ufundować na lata 1908—1911 stypedyum dla jednego ucznia seminaryum nauczycielskiego T. S. L. w Białej, w rocznej kwocie 100 koron. Patryotyczna ofiarność krakowskiego Wydziału powiatowego znaleść winna wśród innych Rad powiatowych w kraju naszym jak najliczniejszych naśladowców, zwłaszcza że pomoc w tym kierunku jest pilna i pierwszorzędnej doniosłości dla sprawy narodowej w zagrożonej germanizacyą części naszej dzielnicy.

Administracya podatków w Krakowie ogłasza, że osoby, któreby chciały fasye do podatku osobisto-dochodowego i rentowego na rok 1909 składać ustnie do protokołu, mogą się zgłaszać w urzędzie administracyi przy ulicy Krowoderskiej l. 5 w dniach od 14—30 b. m. w godzinach przedpołudniowych między 9 a 1. Druki potrzebne na fasye wydawać będzie bezpłatnie dziennik podawczy administracyi. Fasye należy przedkładać w walucie koronowej. Bliższych informacyj będzie udzielał dziennik podawczy.

Zabawa taneczna z kotylionem urządzona staraniem Kółka historyków U. U. J. odbędzie się d. 23 b. m. w salach Klubu pocztowego pod protektoratem p. St. Krzyżanowskiej i prof. dra Stanisława Krzyżanowskiego. Przygrywać będzie muzyka wojskowa 13 p. p. Bilet wstępu 2 kor., akademicki 1 kor. Wcześniej nabywać je można w sali 67 Coll. nov. II p. codziennie od godz. 2—3 po południu. Początek zabawy o godz. 9 wieczorem. Strój wizytowy, kwiaty na miejscu.

Tow. certyfikatystów odbędzie walne zgromadzenie dnia 18 b. m. o godzinie 7 wieczór w lokalu przy ulicy Stolarskiej l. 13.

Katastrofa włoska w kinematografie. Dyrekcya cyrku Edison dołożyła starań, aby sprowadzić obrazy przedstawiające: straszną katastrofę w Sycylii, Messynie, Reggio, Palmi i Cattanii. Obrazy przedstawiają szereg wstrząsających epizodów p. t. ranni, marynarze rosyjscy, ruiny miast, ocaleni, ratunek itd. Obrazy zdjęte są na miejscu z natury. Demonstracya ich w programie rozpocznie się od piątku 15 b. m. i potrwa do czwartku 21 b. m.

Wielka defraudacya. Z Wadowic donoszą nam: Sensacyą dnia jest tu defraudacya popełniona przez prokurenta wadowskiej fabryki papieru, Rosenthala w wysokości 120.000 koron. Rosenthal po zdefraudowaniu powyższej kwoty umknął z Wadowic, udając się prawdopodobnie do Ameryki. Defraudacya odbije się dotkliwie na czynnościach fabryki, nie zbyt zasobnej w fundusze.

Wiec Tow. politechnicznego. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj o godz. 6 wieczór w sali ratuszowej odbył się wiec, zwołany przez Tow. politechniczne w sprawie wyzyskania pokładów węglowych w Galicyi, zagrożonych przejściem w ręce niemieckie, oraz w sprawie budowy kanałów wodnych, stojącej w związku ze sprawą węglową. — W obradach wziął udział marszałek hr. Badeni, wicemarszałek Pilat, członkowie Wydziału krajowego Jabl i Bernadzikowski, posłowie do Rady państwa i Sejmu, członkowie Rady miejskiej i wiele obywatelstwa. — Przewodniczył prezydent miasta Ciuchciński. Referat w sprawie węglowej wygłosił prof. Leon Syroczyński, a w sprawie kanałowej dr Michał Kornella. Po dyskusyi uchwalono szereg rezolucyj pod adresem rządu, kraju, Koła polskiego i Tow. politechnicznego.

Sprawa konsula Pustoszkina. Ze Lwowa telefonują nam: „Hałyczanin“ podaje jako ścisłą informacyę, że doniesienia o odwołaniu konsula Pustoszkina są bezpodstawne i że Pustoszkin pozostaje nadal na dotychczasowem stanowisku. Również zaprzecza „Hałyczanin“, jakoby Pustoszkin był skompromitowany w sprawie Monczałowskiego, przeciw któremu toczy się śledztwo już trzy miesiące.

O zabicie żandarma. W poniedziałek przed zwykłym trybunałem we Lwowie odbyła się rozprawa przeciw 17-letniemu synowi wójta z Sokolnik, Romualdowi Piwce, który w dniu 15 sierpnia w karczmie po pijanemu ranił z rewolweru znajomego żandarma Aleksandra Słabego, tak, że ten wskutek postrzału wkrótce życie zakończył. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok skazujący Piwkę na 1 rok ciężkiego więzienia.

Nowa szajka złodziejska. Ze Lwowa telefonują nam: Dyrekcya policyi zawiadamia, że znany z procesu Wasińskiego członek jego bandy Mieczysław Gottwald zorganizował szajkę złodziejską, która miała okradać kasy i urzędy podatkowe.

— **Wykolejenie pociągu.** Dyrekcya kolei państw. donosi: W poniedziałek o g. 10 wieczór na stacyi Jeziernej podczas przesuwania wozów, wykoleiło się 5 wagonów pociągu ciężarowego, przyczem jeden konduktor doznał obrażeń ciała. Przeszkodę usunięto jeszcze w ciągu nocy. Tylko pociągi osobowe jadące ze Lwowa do Podwołoczysk, doznały małego spóźnienia.

Defraudacye w policyi petersburskiej. Z Petersburga telegrafują: Przy dalszej rewizyi stosunków w tutejszej policyi stwierdzono olbrzymie defraudacye, przechodzące milion rubli. Między innemi zdefraudowano znaczną sumę ze składek na pomnik Aleksandra III.

Wybuch w kopalni. Z Nowego Jorku telegrafują: Jak donoszą z Bluefield (Wirginia zach.), wskutek eksplozyi w kopalni węgla zginęło około 100 górników.

Trzęsienie ziemi w Ameryce. Z Nowego Jorku telegrafują: W Seattle, Belingham i innych miejscowościach stanu Waszyngton dało się uczuć kilka trzęsień ziemi, które trwały kilka sekund, ale nie wyrządziły szkody.

Z Beningham w stanie waszyngtońskim telegrafują: Według urzędowych wiadomości, odczuto wczoraj we wszystkich miejscowościach na północno-zachodnich wybrzeżach trzęsienie ziemi. W niektórych miejscowościach trzęsienie ziemi wyrządziło szkody. Popękały wodociągi i zalały szereg domów. Wulkan Mont Bakker, który uważano za wygasły, znowu jest czynny.

Odznaczenie. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał radcy budownictwa Maryanowi Przetockiemu, z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku, tytuł starszego radcy budownictwa.

Mianowania. „Gazeta lwowska“ ogłasza: Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało adjunktów salinarnych Jana Kordeckiego, Konstantego Albrychta i Franciszka Mackiewicza zarządcami gór i hut w IX kl. rangi w etacie zarządów salin w Galicyi i na Bukowinie.

Zmarli:

Magdalena z Syrowatków Andrusikiewiczowa, wdowa po inspektorze szkół ludowych, zmarła w Krakowie w 67 r. życia.

Władysław Heller, ojciec dyrektora lwowskiego teatru miejskiego, zmarł w poniedziałek we Lwowie, przeżywszy 77 lat. Zwłoki przewiezione zostaną do Krakowa, gdzie złożone będą na cmentarzu w grobowcu familijnym. Pogrzeb w Krakowie odbędzie się we czwartek.

W sprawie biednej młodzieży szkolnej.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Ochrona dziecka jest hasłem dzisiejszej chwili. Społeczeństwo przychodzi wreszcie do przekonania, że w wychowaniu młodego pokolenia tkwi zagadka przyszłości każdego narodu. Może więc na czasie będzie rzucić kilka słów o ochronie ubogiej dziatwy naszych wiejskich szkół ludowych, której liczba przewyższa znacznie 10.000, a wśród której jest przeszło połowa dzieci biednych rodziców, nie posiadających środków materyalnych na jej najnaglejsze potrzeby i nie mających czasu zająć się jej opieką poza godzinami nauki szkolnej.

Ustawa szkolna z r. 1873 wprowadziła przymus szkolny. Rodzice i opiekunowie obowiązani są pod surowym rygorem kar pieniężnych, a nawet hańbiącej kary aresztu, posyłać wszystkie dzieci od 6 roku życia do szkoły. Sprawozdania władz szkolnych wykazują przerażającą liczbę tych kar, coby na pozór świadczyło o niezrozumieniu lub oporze w kształceniu dzieci. Tak atoli na szczęście nie jest. Nawet nieoświecony prostak pragnie nauki dla swego dziecka; przeszkodą nieprzepartą w tem jest jedynie nędza między ludem rolnym, a kto wie, czy nie większa między klasą robotniczą zwłaszcza po większych miastach. Tysiące rodzin nie zapracują tyle, aby dostatecznie wyżywić, odziać i zaopatrzyć w książki liczniejszą dziatwę, a tym sposobem zapewnić jej stałe korzystanie z dobrodziejstwa nauki szkolnej.

Jest więc w ustawodawstwie luka. Sprawiedliwą jest rzeczą opornego ojca zasobnej rodziny obłożyć grzywnami, a nawet więzieniem ukarać za zaniedbanie posyłania dzieci do szkoły; ale okrucieństwem jest przecież pozbawiać wolności i piętnować więzieniem obywatela za to, że jest biedny, że nie jest w stanie zapracować tyle, aby dziatwę swą wyżywił, odział i zaopatrzył w środki nauki.

Ustawodawstwo w kraju naszym, gdzie lud przeważnie tak ubogi i mało oświecony, powinno było równocześnie z wprowadzeniem przymusu szkolnego obmyślić sposoby zapewnienia nawet najuboższej rodzinie możności spełnienia tego ważnego cywilizacyjnego obowiązku. Sam rygor choćby najsurowszej ustawy nie zapobiegnie zaniedbaniu nauki szkolnej, jak o tem czterdziestoletnie doświadczenie niestety poucza.

Obowiązek niesienia pomocy ubogim rodzicom w zapewnieniu wykształcenia dzieci, a więc wypełnienia dotkliwej luki naszego ustawodawstwa, spadł w zupełności na barki ludzi dobrej woli i stał się przedmiotem dobroczynności publicznej. W Krakowie, co trzeba z uznaniem przypomnieć, znalazło się grono ofiarnych osób, które w roku 1877, a więc bezpośrednio po wprowadzeniu przymusu szkolnego, zawiązały stowarzyszenie o przydługiej nazwie, ale poczciwej i rozumnej tendencyi: „Stowarzyszenie ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych w Krakowie“. Na czele tego stowarzyszenia stanął dr Fryderyk Zoll, dzisiejszy profesor-jubilat, dotąd w wydziale tego stowarzyszenia czynny. W roku 1892 objął przewodnictwo ś. p. dr Henryk Jordan, a po jego śmierci 1907 ks. prof. dr Stanisław Spis.

Stowarzyszenie przy poparciu ludzi ofiarnych pracuje od 30 przeszło lat nad zmniejszeniem nędzy młodzieży szkolnej. Według statutu, zaopatruje stowarzyszenie ubogą młodzież szkolną chrześcijańską *) w odzież, obuwie, pożywienie i środki naukowe. Stowarzyszenie to cieszyło się przez dziesiątki lat, a zwłaszcza w pierwszym okresie, gorącem poparciem społeczeństwa. Dziś wobec powodzi różnych, co chwila powstających, o podobnej nazwie i tendencyi towarzystw, zmalała ofiarność dla tego najstarszego stowarzyszenia opieki nad dziećmi szkolnemi, chociaż 30-letnia przeszło działalność wykazuje poważne rezultaty jego zabiegów. — Świadczą o tem choćby w najogólniejszem streszczeniu przytoczone cyfry.

Od roku 1878 wydało stowarzyszenie na odzież, obuwie i książki szkolne okrągło 66.000 koron, na pożywienie i opiekę pozaszkolną koron 54.000, razem 120.000 koron, co czyni rocznie przeciętnie około 4000 K.

W miarę atoli, jak szkoły nasze się rozwijają i przybywa w nich biednej młodzieży, źródła dochodów stowarzyszenia, płynące głównie z wkładek członków i doraźnych datków, coraz bardziej zanikają. — W ostatnim roku liczba członków płacących zeszła poniżej 40. Stowarzyszenie mimo swych zasług traci widocznie powabności. Prawda, że mnożące się w mieście instytucye humanitarne coraz częściej zaglądają do tych samych ofiarnych kieszeni, jednak i tę okoliczność należy podnieść, że warunki statutowe stowarzyszenia, o którem mowa, są bardzo przystępne. Członkowie zwyczajni płacą rocznie 6 kor.; stowarzyszenie przyjmuje nadto z wdzięcznością znoszoną odzież, którą odsyłać należy do dyrekcyi szkół św. Jana Kantego na Smoleńsku i Konarskiego przy ulicy Bernardyńskiej.

Gdy ciężka zima przyciska dotkliwiej biedne dzieci, wydział stowarzyszenia pospiesza ze znaczniejszą pomocą. W tych dniach uchwalił na razie rozdzielić na odzież i obuwie kwotę 1400 kor. Cóż to jednak znaczy wobec 2000 biednych dzieci, wykazanych przez 28 szkół? W miesiącach najcięższej zimy żywi stowarzyszenie najbiedniejszą młodzież szkolną, przeważnie z dzielnicy VIII, i zatrudnia ją w godzinach popołudniowych w ciepłych izbach pod opieką poważnych nauczycieli-pedagogów. Od poparcia publiczności ofiarnej zależy liczba dzieci żywionych i trwanie opieki. Tej ofiarności wyglądają z utęsknieniem bose i głodne dzieci szkolne.

*) Dla młodzieży wyznania mojżeszowego jest również od wielu lat czynne podobne stowarzyszenie na Kazimierzu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Dr Zygmunt Haber
kandydat adwokacki,
zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w 42 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 b. m. o godzinie 2 po południu ze szpitala izraelickiego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 12 stycznia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 264·50 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 260·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 253·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 239·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 90·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·95 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 467·50. Clary 40 zł. m. k. 142·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 98·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 95·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 65·50. Ofen 43 zł. 225·—. Palffy 40 zł. 195·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·90. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł 26·85. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·—. Salm. 26 zł. m. 235· . Pożyczka Salcburga 20 zł. 90·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 181·75. Tureckie oblig. prem. kolej. % —·—, — Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 477·—

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Związku galicyjskich Komisyonerów handlu świń w Wiedniu St. Marx

Wiedeń, 13 stycznia.

Na wczorajszem targu nierogacizny było ogółem 17164 sztuk, z czego galicyjskich 5819, morawskich 215, węgierskich i innych krajów koronnych 11130. Prócz tego w ciągu jarmarku napłynęło około 300 sztuk. Cena za galicyjskie 88—104, za morawskie 96—110, za węgierskie i inne 90—108. Wszystko za kilo żywej wagi.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski